Ner 45.

SOBOTA 21 Listopada 1818 r.



Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Wychodzi w Warszawie codziennie z rana o godzinie dziesiątéj, wyjąwszy Niedziele i Święta. Cena Prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie Zł: 40. półrocznie Zł: 20. kwartalnie Zł: 10. Numera przedają się oddzielnie wcenie groszy 8. W Województwach Król: Polskiego rocznie kosztuje Zł: 50. półrocznie 25. kwartalnie Zł: 12 i gr: 15.

z Warszawy.

Oto jest rozkaz, który JCMość W. Xiążę Konstanty naczelny Wódz Wojska Polskiego wydał po wielkim popisie, na którym przytomną była N. Cesarzowa Matka N. Cesarza i Króla Naszego, w czasie pobytu Swojego w Warszawie:

„N. Cesarzowa zleciła mi, abym oświadczył Jéj ukontentowanie korpusom, na których popisie d. 23 Września być raczyła. Tém bardziej pospieszam z uwiadomieniem ich o równie chlubnym jak pochlebnym dowodzie Jéj dobrotliwości, iż będąc świadkiem powszechnéj skwapliwości wojska w okazaniu się godném uwagi Matki najlepszego z Monarchów, nie mogę wątpić o radości, jaką sprawi każdemu wojownikowi Polskiemu pewność, iż oczekiwaniu J. C. Mości odpowiedział. — Dopełniając woli N. Cesarzowy, pozbawiłbym się najprzyjemniejszéj roskoszy, gdybym zarazem w tym rozkazie dziennym nie zostawił pamiątki zupełnego zadowolnienia, jakie mi sprawił prawdziwie doskonały stan, w jakim się wojsko przed J. C. Mością ukazało. Pochwały dane tylko zą niektóre rzeczy w szczególności, osłabiłyby wyrażenie uczucia, jakiego doznaję na widok doskonałości, którą ogół wystawia, doskonałości, któraby zadowolniła najtrudniejszego nawet znawcę, a która przewyższając spodziewanie moje, nic mi do żądania nie zostawiła, prócz obecności naszego N. Monarchy. Ale miałem tyle sposobności przekonania się o duchu, jakim tchnie to wojsko, iż jestem pewny, że podwojone w dniu tym gorliwość i usiłowania, były skutkiem przekonania się jego, iż spełniając wszystkie moje żądze, nie mogło dać oraz J. C. Mości przyjemniejszego dowodu poświęcenia się i wdzięczności swojéj. — Dwadzieścia cztery lat upłynęło, jakem służyć zaczął; lecz mogę śmiało powiedzieć, iż rzadkom widział tak piękny korpus wojska, czy to w jego ogóle, czy też w rozmaitych częściach. Dziękuję wojsku, iż spodziewanie moje przewyższyło, i głośno oświadczam, iż lepiéj umiem cenić gorliwość jego, aniżeli wyrazić potrafię. — Takie to są owoce wytrwałości i pracy ze strony wojskowych wszelkiego stopnia. Wojsko pomnieć będzie, iż ten Rozkaz dzienny był ogłoszony w cze-

ry lata po mojém do tego kraju przybyciu, gdym tylko szczątki jego zastał. Bez takich officerów, jakich mamy szczęście posiadać, niczegoby się niedokazało. Mogą być pewni mojéj wdzięczności, i spodziewam się, że będą przeświadczeni, iż nierównie lepiej znam ich zasługę, aniżeli wysłowić mogę. Oby czuli, iż skutek ich usiłowań jest źródłem miłego uczucia, jakiego doznaję widząc ich w stanie godnym ich samych i narodu, tyle sławnego ze stałości i męztwa we wszelkich przemianach wypadków!

Naczelny Wódz
W. X. KONSTANTY.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

z Paryża dnia 4 Listopada.

Xiąże Angoulême wyjechał do Strazburga; podróż jego trwać ma 6 tygodni. Mówią że celem jéj, jest obejrzenie twierdz, przez wojska obce opuszczonych.

Rozmaicie tu sądzą o powodach, tak krótkiego pobytu N. Cesarza Alexandra w Paryżu. Zapewniają jednak, iż Monarcha ten miał długą rozmowę z Królem naszym, któréj celem było ściślejsze połączenie się Rossji z Francją.

J. C. M. W. Xiążę Konstanty, przechadza się tu często w ubiorze cywilnym. — Onegdaj tak ubrany znajdował się na teatrze, ale Go niektóre osoby poznały. W tych dniach, był na wielkim polowaniu w towarzystwie Naszego Xiążęcia.

dnia 4 Listopada.

W. X. Konstanty w towarzystwie X. Berry był przytomny manewrom wojska, któremu dowodził Jenerał Marmont.

W naszym tegorocznym Kalendarzu politycznym, na rok 1819 wypuszczono nową dynastją panującą teraz w Szwecji.

W Magdeburgu przeszło trzysta familij zgodziło się na to, ażeby spotkawszy się na ulicy kłaniać się tylko kiwnieniem głowy, bez zdejmowania kapelusza.

Wystawić mają w Strazburgu pomnik sławnemu Jenerałowi Kleber. Xiążę Leuchtenberg, (Eugienjusz Beauharnais, były Wice-Król Włoski) jako dawny Oficer wyprawy do Egiptu, złożył 600 franków.

W końcu zeszłego miesiąca, umarło tu w jednym domu pięcioro dzieci, którym rodzice nie pozwolili zaszczepić ospy. Jedna z matek, która w tym przypadku, jedyne dziecko straciła, oddała się najwyższéj rozpaczy: przez całą noc rozlegały się jéj krzyki po całéj ulicy. Czemuż słyszeć jéj nie mogły te wszystkie matki, co przez niedbalstwo i niedowiarstwo, gotują grób własnym dzieciom, które późniéj, mogłyby być podporą ich niedołężnéj starości!

z Bruxelli dnia 5 Listopada.

Onegdaj przy odgłosie dział i okrzykach ludu przybyła tu N. Cesarzowa Marja Matka N. Cesarza Alexandra. Dziś przybył W. Xiążę Konstanty; spodziewamy się dziś przybycia N. Króla Pruskiego, ale Najjaśniejszy Cesarz Alexander oczekiwanym jest dopiero przy końcu tego tygodnia.

W Bruxelli już dawno nie było tyle wesołości i ruchu. Uroczystości następują po uroczystościach. Dano już kilka balów, które N. Cesarzowa Matka przytomnością swoją ożywiała.

Mają tu nadzieję, iż przyjedzie z Akwisgranu Pani Catalani, i kabalarka Panna Le Normand.

Na jednéj fontannie w Bruxelli, czytamy następujący napis z czasów pamiętnéj podróży Piotra Wielkiego. „Petrus Alexiejowicz, Czar Moscoviae, Magnus Dux, margini hujus fontis insidens, illius aquam nobilitavit libato vino, hora post meridiem tertia, die XVI April. Anno 1717”.

W nowo wyszłych dwóch dziełach statystycznych, Hrabia Bray utrzymuje: iż Rossja 80 miljonów mięszkańców wyżywić potrafi. Pan Hupel przeciwnie utrzymuje, iż może 885 miljonów wyżywić. Jakaż różnica!

Już rozpoczął się przechód wojsk Hanowerskich z Francji. Jutro oczekują w naszém mieście na oddział złożony z 600 ludzi.

Sławny nadpowietrzny grotesk Mabier, przybył z Londynu do Bruges. Z tamtąd zrobi Salto mortale do Gandawji, a z Gandawji do Bruxelli; gdzie wystawi kilka widowisk.

Rozchodzi się pogłoska, iż będzie mianowany Vice-Król do Prowincji południowych Królestwa Niderlandów.

z Szwajcarji 20 Października.

Niedawno dawano Serenady w Fryburgu dla Prezydenta Werro i dla niektórych Członków Rządu, którzy razem z nim podpisali oświadczenie przeciwko przywróceniu Jezuitów. Lud zbierał się tłumem i późno w noc powtarzał okrzyki: „Niech żyją.” Policja chciała lud rozpędzić, ale znalazła mocny odpór, a mieszkańcy dopiéro wtedy rozeszli się do domów, gdy się pokazał Burmistrz i sam osobiście ich o to prosił.

z Londynu 1. Listopada.

Pogoda tak tu jest piękna, jakby na wiosnę. W okolicach Londynu znajdują fijołki, a krzaki na nowo puszczają.

z Brandeburga.

Publiczne pisma zawierają następujący rzut oka na rozdarowane dobra nasze narodowe. Xiążę Hardenberg otrzymał dobra za 474,102. Talarów wartości, Xiążę Blücher za 585,757. Jenerałowie Bülow za 200,000, Jork za 200,000, Tauenzien za 200,000, Gneisenau za 200,000, Knesebeck za 100,000, Saniz 49,318, Zastrów 68,000. dwaj ostatni w nagrodę za majętności utracone w Polszcze: P. Humboldt otrzymał dobra za 100,000 Tal:, Cretinger za 100,000 Tal:, Hrabia Pappenheim za 1,000,000, Xiąże Thurn i Taxis za 1,200,000, P. Szarnweber za 70,000, Xiąże Meklenburg Sztrelitz za 1,000,000 Talarów, Królowa Hollenderska za 1,000,000, Hrabia Mossburg za 500,000 Talarów.

z Charlestown 10 Września.

Febra żółta pokazała się w naszém mieście. Dziś zaraziły się nią trzy osoby, z których jeden zachorował śmiertelnie.

Gubernator Cass, gubernator Jennings, i Jenerał M'Arthur, wyjechali z Zanesville 1. t. m. w celu udania się do twierdzy Stéj Marji, dla zawarcia przymierza z kilku pokoleniami indyjskiemi. Rozchodzi się pogłoska iż 5 do 6 tysięcy Indjan będzie przytomnych umowom.

z Bostonu 28 Września.

Targi nasze źle są opatrzone w drzewo do budowania, liczba przedających nie odpowiada liczbie kupców. Wszystko każe się spodziewać, iż drzewo do budowania na rok przyszły jeszcze będzie droższe: taka to jest liczba osób chcących się budować.

z Lynchburga (w Wirginji)

Miasto Lynchburg stało się w krótkim czasie miastem najbardziéj kwitnącém w całéj Wirginji. Leży na wschodnim brzegu rzeki James, o 120 mil nad Richemoud w prowincji Campbell. Jéj okolice lubo bardzo górzyste, są przecie urodzajne, bogate i ludne. Mało jest takich miast, których bogactwa i ludność tak nagle wzrosła. To dziecko gór, zaledwje dziesiąty rok zaczęło, a już liczy 15,000 mięszkańców, blisko 700. domów, bank, 3 Kościoły dla trzech odmiennych wyznań, wspaniały ratusz w mieście bardzo gustownie z cegieł wymurowany, tak jak wszystkie inne publiczne budowle, i jak większa część domów. W Lynchburgu jest dziesięć Gospod (hotelów) do najęcia, blisko 60 magazynów, dwie drukarnie z których wychodzą dzienniki, trzy papiernie, i kilka księgarni. Oprócz tego, ma siedem składów tabacznych, i trzy młyny. Lynchburg szczęśliwemu położeniu swemu winno niezmierne korzyści. To miasto nie ma i nigdy nie będzie miało rywala. Źródła jego dostatków nie mogą być obliczone. Musi być koniecznie miastem składowém wszystkich płodów, bogatych prowincji wschodnich, wielkiéj części prowincji Tenessee, Chio i Kentucki.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tém wiedzieć należy, że possessja murowana, dachowką pokryta, z przyległemi komórkami drewnianemi i podwórzem tu w Warszawie przy ulicy Przyrynek pod liczbą 1918 na gruncie czynszowym i dziedzicznym, podług wyroku wykonywanego zapłacić się mającym, w Cyrkule 2gim położona, a w szczególném obgraniczeniu przez Komornika zajmującego opisana, w possessji dzierżawnéj JPana Michała Kapicy zostająca, w exekucji na instancją JPana Pawła Lange fabrykanta chemicznego farb, jako od sukcessorów pełnoletnich niegdy Szymona i Jadwigi Wiśniewskich mał: prawa nabywcy, tu w mieście Warszawie przy ulicy Rymarskiéj pod Nrem 743 mięszkającego, przeciwko JPani Franciszce Królikowskiéj wdowie swojém i małoletnich dzieci swych Anieli, Felicyssymy, Marjanny i Jakóba imieniem czyniącéj, tudzież opiekunowi tychże nieletnich Tomaszowi Matuszewskiému w domu pod liczbą 2772, Benedyktowi i Józefie z Królikowskich Zapałowiczom mał: Janowi i Rozalli z Królikowskich Ehme mał: Wojciechowi Królikowskiemu w domu pod liczbą 1903 przy ulicy Przyrynek w Warszawie mięszkającym obywatelom, nakoniec przeciw JPani Franciszce z Królikowskich Awedykowéj i jéj małżonkowi Awedykowi z imienia i miejsca mięszkania niewiadomym, przez Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego Urodz: Marcina Ciechanowskiego w Warszawie w domu pod liczbą 470 mięszkającego, celem publicznéj sprzedaży pod dniem 23cim Maja r. b. 1818 zajętą została. Takowe zajęcie wręczoném zostało w biórze JW. Karola Wojdy Prezydenta miasta Warszawy na ręce Urodz: Falińskiego Adjunkta, a potém w Kancellarji Sądu Pokoju Wydziału Igó Powiatu i miasta Warszawy na ręce Ur: Idzikowskiego Pisarza tegoż Sądu w jednym dniu 6go Lipca roku bieżącego 1818; toż samo zajęcie zapisaném zostało tegoż samego dnia 6go Lipca r. b. 1818 do księgi zaaresztowań u Wznego Jakóba Libor Strzeduły Konserwatora hipotek Województwa Mazowieckiego a do księgi podobnéj zaaresztowań u Pisarza Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego w dniu 13stym Lipca r. b. 1818. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży téj odbywać się będzie w sali audjencjonalnéj Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego, posiedzenia swe w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj w pałacu Nro 460 odbywającego; dnia 24go Sierpnia r. b. 1818 o godzinie 10téj z rana, a to za sprawą i popieraniem Urodz: Felixa Jasińskiego Patrona przy tymże Trybunale, w Warszawie przy ulicy Długiéj pod Numerem 557 mięszkającego. Działo się w Warszawie w Kancellarji Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 13go mca Lipca roku 1818.

Żmichowski Pisarz.

Wywieszono obwieszczenie niniejsze na tablicy w sali audyencjonalnéj Trybunałui dnia 13go Lipca roku 1818.

Żmichowski Pisarz.

Następnie po dopełnionych trzech publikacjach zbioru objaśnień i warunków przedaży powyż wymienionéj, w Warszawie przy ulicy Przyrynek pod liczbą 1918 stojącéj possessji, takowa w dniu 9 Listopada r. b. jako terminie trzeciéj publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacji oznaczonym, na audyencji publicznéj Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego, Felixowi Jasińskiemu, Patronowi sprzedażą kierującemu, jako najwięcéj dającemu, za summę Złp. 6,000 przygotowawczo przysądzoną została, do ostatecznego zaś onejże przysądzenia, wyznaczony jest termin na dzień 4 Stycznia 1819 roku na audjencji publicznéj powyż wymienionego Trybunału. Działo się w Warszawie w Kancellarji Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 18 Listopada 1818 roku.

Żmichowski Pisarz.

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Łuszczewski J. Morawski